

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—40 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkalniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.

Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

W Estonii po zwycięstwie nowego ustroju.

Niedawno objął w Estonii swe funkcje przejściowy gabinet Konstantego Pätsa, którego zadaniem będzie opracowanie ustaw i rozporządzeń koniecznych celem wprowadzenia w życie uchwalonej konstytucji.

Rozgrywająca się przeszło już rok walka o nowy ustrój, zakończona została 15 i 16 października walnym zwycięstwem zwolenników „silnych rządów”. Rozgrywka estońska była jednym z epizodów dokonujących się w całym świecie istotnych przemian. Wybujały parlamentarizm spęcał ideę prawdziwego demokratyzmu. Za kulisowe tarcie demagogów partyjnych troszczących się jedynie o losy swego stronnictwa i o udział swój w rządach, zachwiała reszta zaufania społeczeństwa do partyjnego parlamentu.

Trzykrotnie naród estoński wyraził parlamentowi wotum nieufności, lecz próby reformy ustroju wychodzącej z parlamentu nie znalazły uznania. Dopiero projekt opracowany przez Związek Kombatanów Estońskich, grupujący ludzi młodych, pełnych zapatu i nie obciążonych jeszcze przeszłością polityczną, trafił do przekonania ludności estońskiej. Rzucone przez kombatanów, na czele których stoją generał Larka i Artur Sirk, hasła ponadpartyjne, trafiły na wdzięczny grunt.

Gdy wynik referendum narodowe go został ogłoszony, w kraju zapanał prawdziwy entuzjazm. Ludzie winałowali sobie wzajemnie lepszych czasów, które przecie teraz nastąpić powinny. Domy ozdobił chotągwa mi.

Jakże dziwne są koleje losu. Nie tak jeszcze dawno system demokracji parlamentarnej triumfalnym pochodem zdobył sobie świat cywilizowany a dzisiaj ostatnie jego bastiony walą się w gruzach.

Obok wybieranego bezpośrednio przez naród na okres 5-letni prezydenta Estonii, parlament i rząd istnieć będą raczej jako ciała doradcze lub wykonawcze. **Rządzący będzie prezydent.** Przysługuje mu prawo absolutnego weta przeciw wszelkim uchwałom sejmu. Będzie mógł bez kontrasygnaty ministrów wydawać dekrety, rozwiązywać parlament, bez zgody parlamentu udzielać dymisji rządowi. **Jedynie budżet, pożyczki państwowe, mobilizacja i demobilizacja oraz układy z obcymi państwami uchwalone być mogą wbrew woli prezydenta,** z zastrzeżeniem jednak, iż wnioski te bez zmian uchwały, po rozwiązaniu parlamentu, następnym nowo wybranym.

Gdy po klęsce gabinetu rząd Jana Tõnissona podał się do dymisji, prasa polska obiegła pogłoską, że na czele nowego gabinetu stanie wódz walki o niepodległość, generał Laidoner. Stronnictwo rolnicze oświadczyło, iż poprze kombatanów, jeżeli na czele państwa wysunie wybitną osobę z okresu walki o niepodległość, zbliżoną jednoznacznie do ich stronnictwa. Na tem oswiadczeniu, jak i fakcie, że generał głosił za projektem kombatanów, przypuszczenie nie można było opierać, tembardziej iż generał członkiem związku nie był. Usunąwszy się od czynnego życia politycznego do związku nie przystąpił. To też żadne pismo estońskie w dniach tworzenia gabinetu jak i obecnie gdy toczy się namiętna dyskusja o przyszłych losach republiki, —nawzajemnie go nie wymieniano. Piszący te słowa miał okazję przeprowadzić przed referendum dłuższą rozmowę z kierownikami związku kombatanów, od których otrzymał odpowiedź, że wódza upatrzonego mają, lecz nazwiska jego przedwcześnie po dać nie mogą. **Gdy zapytaliśmy czy będzie nim może Laidoner, odpowiedź o trzymałem wymijającą.** Rozmawiając następnie z wybitnymi osobistościami ze społeczeństwa estońskiego, doszedłem do wniosku, że rozmowa pomiędzy generałem a związkiem wówczas jeszcze prowadzona nie była. Zbyt problematyczny był jeszcze wynik ostateczny przyszłej rozgrywki, aby móc człowieka, który zasadniczo stał ponad partiami, wciągnąć w wir walk partyjnych. **Możliwe jednak,** że jutro o ile elementy radykalne nie wezmą górę w tym ruchu, kandydatura Laidonera na prezydenta państwa zostanie wysunięta. Przesądzać dzisiaj przyszłe zwycięstwo kandydata kombatanów byłoby stanowczo przed-

WYBORY W NIEMCZECH.

Berlin w dniu wyborów.

BERLIN, (PAT). — W Berlinie i na prowincji dzień wyborów, narodziła się cała kampania wyborcza, różniła się całkowicie od dawniejszych. Żadnych objawów gwałtownej walki wyborczej nie było widać. Podczas gdy dawniej ulice roły się od poliej, dziś opanowane są zupełnie przez brunatne koszule. Przed lokalami wyborczymi straż pełnią umundurowani szturmowcy, rozdając znaczki z napisem: „tak”. Znaczniki te przeważają wiek szos ludności nosiła przez cały dzień Kupowali je, oczywiście, wszyscy — zarówno sympatycy, jak i przeciwnicy reżimu. Procedura wyborcza jest tajna.

W lokalu dla członków, rządu pierwszy zjawił się minister propagandy Goebbels. Wkrótce potem przyjechał prezydent Hindenburg. Kanclerz Hitler oddał głos na berlińskim przedmieściu fabrycznym Siemens — Stadt. Książę August Wilhelm głosował w Poczdamie. Tamże oddał głos były kronprinz oraz synowie eksceszara Wilhelma.

W południe przez ulice Berlina przeciągał pochód inwalidów wojennych na łożkach.

Według nadchodzących wiadomości, wybory na prowincji również miały przebieg normalny.

Urzednicy poselstwa niemieckiego oraz kolonia niemiecka w Warszawie, przyjechali autobusem do Olsztyna, gdzie oddali swe głosy. W drodze powrotnej wycieczka wstąpi do Tannenberga.

Ulotki z zagranicy.

BERLIN, (PAT). — Z Holandii oraz Czechostawii przysłane były w przeddzień wyborów do Niemiec ulotki, wzywające do sbotowania dzisiejszych wyborów. Ulotki przysłał z Pragi podpisane za przez zarząd sejal — demokratycznej partii niemieckiej. Zawierają one obok wezwania do sabotażu ostrą atak pod adresem obecnego rządu niemieckiego.

Komuniści.

BERLIN, (PAT). — Biuro Wolffa donosi, że dziś w kilku miejscach Berlina pojawiły się komuniści, którzy usiłovali rozrzucać ulotki i zdebiarć afisze wyborcze.

W Katowicach.

BERLIN, (PAT). — Według doniesień prasy niemieckiej, niemiecki konsul generalny w Katowicach wydał 3873 karetki wyborcze obywatelom Rzeszy zamieszkującym w województwie śląskim oraz w części województwa kieleckiego. W poprzednich wyborach zgłoszono się 3801 wyborców.

Skromne życzenie.

PARYŻ, (PAT). — Prasa powtarza za dziennikami amerykańskimi, że domość, jakoby Hitler miał zakomunikować ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie, że **rzad niemiecki gotów byłby nie nalegać na rozbrojenie głównych mocarstw europejskich pod warunkiem, że rząd niemiecki zostałby upoważniony do uformowania regularnej armii 300.000 oraz zezwolenia Niemcom na fabrykowanie materjałów wojennych defensywnych,** jakie same uznają za niezbędne, w szczególności samolotów lekkiego typu. Atakowanie strefy przyfrontowej zapomocą gazów trujących będzie wzbronione.

Nowe ministerstwa.

PARYŻ, (PAT). — „Le Rempart” donosi z Berlina, że Goering ma otrzymać portfel MINISTERSTWA BEZPIECZENSTWA NARODOWEGO, które wkrótce zostanie utworzone. — Będzie to kompensata za utracenie premjerostwa pruskiego wskutek unifikacji Niemiec. Jako nowy minister

Uprawnieni. — Jedyna lista.

BERLIN, (PAT). — Według przybliżonych obliczeń, liczba uprawnionych do głosowania wyniosła około 44.850.000. Ostatni Reichstag składał się z 647 posłów. Obecnie jedyną listą hitlerowska, dopuszczona do wyborów, posiada 685 kandydatów, wśród których znajduje się 30—40 kandydatów, pochodzących ze stronnictw roz-

wiązanych, oczywiście z wyjątkiem socjalistów i komunistów.

Wybory składają się z dwóch części: plebiscytu, wypowiedzianego się w sprawie polityki zagranicznej rządu Rzeszy oraz z właściwego głosowania na listę narodowo — socjalistyczną do Reichstagu.

Częściowe wyniki wyborów z godz. 22.25 do Reichstagu

BERLIN (Pat). Oddano głosów 16.017.500. Na listę hitlerowską padło 14.866.950 (92,8 proc.). Nieważnych — 1.150.550 (7,2 proc.).

w plebiscycie

Głosów oddano 16.205.900 „Tak” — 15.245.350 głosów (94,1 proc.) „nie” — 708.600 (4,4 proc.), nieważnych 251.950 (1,5).

GLOBALNE WYNIKI.

BERLIN (Pat). Biuro Wolffa o godzinie 1.30 komunikuje globalne wyniki w wyborach do Reichstagu: Oddano ważnych głosów 43.007.587. Z tego na listę narodowo-socjalistyczną — 39.655.288 (92,2 proc.). Nieważnych — 3.352.287 (7,8 proc.).

Przy plebiscycie oddano: 43.464.420 głosów. Z tego odpowiedzi „tak” —

40.618.147 (93,4 proc.) zaś odpowiedzi „nie” — 2.055.363 (4,4 proc.).

Nieważnych głosów 490.910 (1,9).

Według biura Wolffa STUM podaje, że na Powiślu Polacy przy plebiscycie złożyli głosy przeważnie „nie”. W wyborach do Reichstagu powstrzyma li się od głosowania.

Mac Donald pragnie „odmłodzić” gabinet?

LONDYN (Pat). „Sunday Dispatch” donosi o zamierzonej jakoby rekonstrukcji gabinetu brytyjskiego. Według gazety Mac Donald pragnie odmłodzić swój gabinet, w którym przeciętny

wiek poszczególnych ministrów wynosi lat 60. W związku z temi pogłoskami minister spraw zagranicznych Simon zostaby lordem i objął stanowisko lorda-kanclerza.

Dymisja gabinetu w Rumunii

BUKARESZT (Pat). W niedzielę w południe przyjął król Borys premjera Vaide, który złożył dymisję gabinetu Dymisja została przyjęta. Król powierzył premjerowi Vaide sprawowanie rządów do czasu utworzenia nowego gabinetu. Po audjencji u króla prem-

jer został zaproszony na śniadanie przez królową Marię. Po południu król rozpoczął rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

O godzinie 14.45 został przyjęty minister Titulescu, któremu przy tej okazji król wręczył wielką wstęgę orderu króla Ferdynanda. Następnie przyjeździł przewodniczący Izby Poselskiej przewodniczący Senatowi, przywódca partii liberalnej oraz przywódca partii ludowej, którzy przedstawili królowi swe poglądy na sytuację polityczną. W kołach politycznych panuje stanie wkrótce zlikwidowany.

EUGENJA KOBYLINSKA
ŚWIAT W SZKOLE
(pamiętnik nauczycielki)
Książka ta wyszła już z druk. „Lux” i jest do nabycia w księgarniach w Wilnie. Skład główny w księg. Św. Wojciecha
CENA 21. 3.50.

Skutki eksperymentu Roosevelta.

PAZYŻ, (PAT). — „La Liberté” donosi z Nowego Yorku, że według oficjalnego komunikatu narodowej rady przemysłowej straty, jakie powstały wskutek polityki finansowej Roosevelta, która spowodowała zniżkę dolara, wynoszą dotychczas 11.735 milionów dolarów. Zarządzenia Roosevelta są silnie krytykowane przez sfery przemysłowe, które wykazują, że wbrew zamiarom prezydenta jego polityka doprowadziła do pogłębienia różnicy między przemysłem a rolnictwem amerykańskim.

Co się w Niemczech uważa za nielegalność.

BERLIN, (PAT). — Z Wormacji donoszą, że trzej dyrektory jednej z fabryk zostali odstawieni do obozu koncentracyjnego, po nieważ w czasie transmisji p. rzemowienia kanclerza Hitlera oddali się przed końcem manifestacji. Władze uznały to za dowód nielegalności.

Wynik wyborów do Izby Rolniczej w Krajpedzie.

Klęska Litwinów.

W Litwie ogłoszono urzędowo ostateczne wyniki wyborów do Krajpedy Izby Rolniczej, które odbyły się przed paru tygodniami. Porażka Litwinów jest jeszcze większa, niż to z przewidywanych obliczeń wyglądało.

Na 37 mandatów Litwini uzyskali tylko jeden, podczas kiedy w poprzedniej izbie mieli ich 9. Liczba głosów litewskich obniżyła się z 1.261 do 583. Ładny rezultat 10-letniej przynależności do państwa litewskiego.

Pan Prezydent w drodze do Cieszyńska.

KATOWICE, (PAT). — O godz. 18.04 przejeżdżał przez Katowice Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką oraz z towarzyszącymi mu osobistościami i świtą. Na dworcu w oczekiwanu pociągu zjawili się przedstawiciele władz z wojewodą Grażyńskim na czele. Do pociągu wsiadli: wojewoda Grażyński oraz bawiący w Katowicach ambasador Stanów Zjedn. Cuda hy i generalny dyrektor s-ki Giesche Broocks. Po kilkuminutowym postoju pociąg wiozący Prezydenta i towarzyszące mu osobistości, odjechał do Cieszyńska.

Dekoracja grobu Nieznanego Obrońcy Lwowa.

LWÓW, (PAT). — W drugim dniu uroczystości, związanych z obchodem 15 rocznicy obrony Lwowa oraz odzyskania niepodległości odbyła się na cmentarzu Obrońców Lwowa dekoracja grobu Nieznanego Obrońcy Lwowa krzyżem niepodległości z mieczami.

Muzycy polscy w Moskwie.

MOSKWA, (PAT). — Wczorajszy koncert muzyki polskiej wywarł potężne wrażenie w moskiewskich kołach artystycznych. Podczas antraktu dojeżdżał do Moskwy P. Łukasiewicz oblegający kolejno przedstawicieli rządu i wybitniejszych artystów, dając wyraz swemu nieklamannemu zachwytowi.

Dziś pani Bandrowska — Turka wystąpiła na specjalne zaproszenie w radio moskiewskim. Muzycy nasi otrzymali pozmie szereg propozycji, zapraszających ich na tournée po Związku Sowieckim.

W niedzielę wieczorem minister Łukasiewicz wydał w poselstwie przyjęcie, na które przybyło około 300 osób, między innymi najwybitniejsi przedstawiciele sowieckich sfer rządowych, wojskowych, lotniczych, artystycznych i literacko — dziennikarskich oraz korpusu dyplomatycznego. Wobec zebranych wystąpili Turka-Bandrowska, Szymanowski, Fitelberg, Sztompka, zbierając huczne i zasłużone oklaski.

Malarstwo polskie w Moskwie

MOSKWA, (PAT). — W niedzielę w galerii Tretjakowskiej w Moskwie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy współczesnego malarstwa polskiego. W obecności licznych przedstawicieli sowieckich sfer rządowych, wojskowych i artystycznych. Poza tym bardzo licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny oraz dziennikarze sowieccy i zagraniczni. Obecny był również personel poselstwa polskiego in corpore, bawiący w Moskwie lotnicy oraz kolonia polska.

Francuski lot.

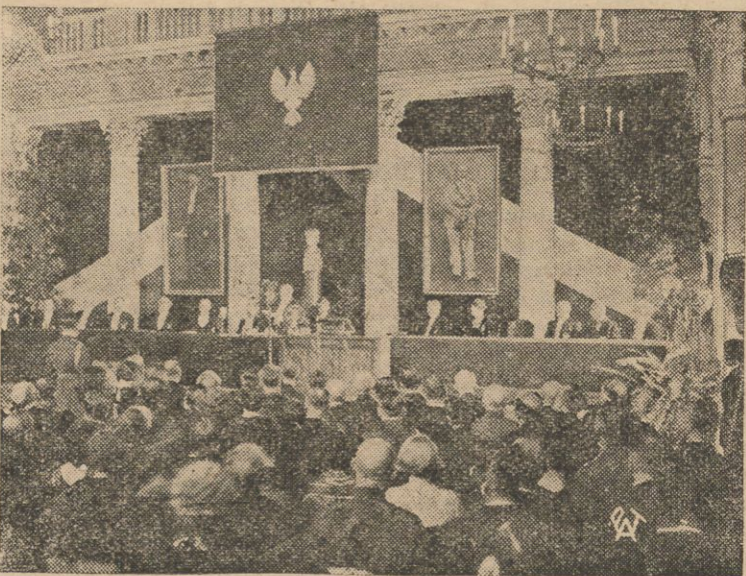
PARYŻ, (PAT). — Minister lotnictwa oświadczył, że 28 samolotów jego eskadry wylądowało pomyślnie dziś o godz. 15.30 w Rabacie.

Zakończenie konferencji szefów biur prasowych.

MADRYT, (PAT). — Po południu zakończyła swe obrady w Madrycie konferencja szefów biur prasowych i przedstawicieli piśm. Powzięto między innymi uchwałę w sprawie periodyczności międzynarodowych konferencji prasowych. Wybrano komitet organizacyjny przyszłej konferencji, składający się z 5 szefów biur prasowych. Do komitetu tego wszedł naczelnik wydawnictwa prawnego MSZ, Przemyski oraz delegaci Hiszpanji, Szwecji, Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ”
WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Helena Romer
Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa
Swol Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomiński. Wilno.
Książka o Nich. Romans. wyd. L. Chomiński. Wilno.
Willa u Państwa Mickiewiczów. (Teatr dla Młodzieży). Scena Wileńska.
Bellejka Wileńska.



Inauguracyjne posiedzenie Polskiej Akademii Literatury. Na rybunie prezes Akademii p. Wacław Słomkowski.

10-lecie odrodzonej Turcji.

29 października na terenie całej Turcji odbyły się uroczystości, związane z 10-leciem rządów Kemal-Paszy. Okrojona i skurczona po wojnie światowej do niewielkich stosunkowo rozmiarów, zdolna się Turcja obroniła zwycięsko zarówno przed wrogami zewnętrznymi (próbą inwazji greckiej jak przed wewnętrznymi (rozbić ciemnotę, intrygi). Młoda republika turecka, kierowana dłońmi prawdziwie opatrnościowego dla Turcji męża jakim jest Kemal-Pasza, stanęła ku powszechnemu zdumieniu w rzedzie państw nowożytnych, wykonując w ciągu krótkich 10 lat drogę, na jaką normalnie trzeba byłoby dziesiątków lat i wiośen. Ze średniowiecznej, obciążonej balastem zwierzchności, przesądów monarchii przekształciła się państwo otomańskie w rekordowo krótkim czasie w pełną siłę żywotnych republikę.

Na każdym polu i w każdej dziedzinie nie dokonała Turcja pod wodzą Kemal-Paszy postępów nadzwyczajnych. Młode żaden ze współczesnych mężów stanu nie umiał w równym stopniu wykorzystywać koniunkturę i przystosowywać się do zmienionych warunków co Kemal-Pasza. Później na początku wprowadzić w życie system partijny, wzorem państw europejskich. Rychło jednak sparzył się na tem doświadczeniu, gdyż w kraju rozpanoszyło się partyjniactwo i intrygi, zwłaszcza brudziła opozycja usiłując macieć stosunki i czerpać stąd dla siebie korzyści, bez względu na dobro kraju. Kemal-Pasza ujrzał się zmuszony do skierowania parlamentaryzmu tureckiego na tory, zbliżone pod względem formy do ustroju sowieckiego czy faszystowskiego. Jednak tylko pod względem formy. Mianowicie zainicjowała odłód tylko jedna partia rządząca, będąca jednak wyrazem prawdziwej suwerennej woli narodu. Do partii tej należą wszyscy ożywieni myślą o pracy dla dobra narodu i partii ludzie. W granicach ideałów „państwo” i „naród” można mieć własne przekonanie, za które nikt nie przesładuje, jak to ma miejsce w ZSRR czy faszystowskich Włoszech. Na tem właśnie polega istotna i wielka różnica pomiędzy Turcją a „wolni” Włochami, Niemcami, czy Rosją.

Głębokie zmiany na lepsze dają się również zauważyć w gospodarce kraju młodej republiki. Turcja otrząsnęła się ze swej dawnej sennosci i indolencji. Ożywiły się dawne gałęzie rodzinnej produkcji, zakwitły branże nowe. Rozwinęły się handel, bankowość, przemysł. Zławsza ten ostatni.

Wystarczy porównać: przed 10 laty Turcja miała 150 zakładów przemysłowych, a dziś — 2.200. Zławsza wysunął na pierwszy plan przemysł jedwabniczy.

Specjalną uwagę zwrócił Kemal-Pasza na finanse kraju. Budżet państwa został zrównoważony, przyczem obeszło się bez pożyczki zagranicznej. Własnymi środkami przeprowadzono przez środek Anatolii ogromną linię kolejową długości 1700 km. Obniżono własnymi środkami przeprowadzono w wydatkach państwowych szereg racjonalnych oszczędności. Bezmyślne marnotrawstwo i rabunkowa gospodarka z czasów sultaniści znikły bezpowrotnie. Walutę ustabilizowano. Koszty utrzymania obniżyły się wydatnie. Bilans handlowy kształtuje się aktywnie.

W dziedzinie oświaty postępy są ogromne. W 1917 roku liczba umiędzających czytać i pisać wynosiła tylko — 685.040 (na 8 mil. ludności); w 1932 roku liczba przechodzących kurs szkoły ludowej wynosiła 2.013.855; w ciągu 10 lat wydano 800.000 świadectw ukończenia kursu szkół powszechnych.

Cyfrы te wymownie świadczą o skuteczności oświatowych wysiłków Kemal-Paszy. Dość przytem należy, że dużą rolę w pomyślnym szerzeniu oświaty ludowej odegrało wprowadzenie do pisowni tureckiej alfabetu łacińskiego. W związku z tem uległ po ważnym, a korzystnym zmianom język turecki, tracąc swój dawny, średniowieczny, przeładowany kwiecistymi zwrotami styl, a nabierając zwięzłości i ścisłości, dostosowanej do wymogów życia społecznego. Słownik turecki zżogacił się o szereg nowych, wprost niezbędnych dla państwa cywilizowanego wyrazów.

Jeszcze radykalniejsze reformy przeprowadził Kemal-Pasza na polu wyznaniowym. W swoim czasie mieliśmy okazję pisać o krwawo stłumionym przez Kemala buncie derwiszów. Przypomnijmy tu, że owi derwisze, czyli muzułmańscy mnisi, wywierali doniedawna ogromny wpływ w kraju tak z racji jak otomańska Turcja. Ze swych klasztorów, rozsłanych gęsto po całym kraju, kierowali derwisze i inni zakonnicy różnego autoramentu akcją, zmierzającą do sprzeciwiania się za wszelką cenę zbawieniom reformom Kemal-Paszy i jego zwolenników. Kemal-Pasza zgłodził i nergicznie rewoltę, zamknął klasztorne gniazda ciemnoty, reakcji i przesądów.

dów, rozpedził sekciarzy i fanatyków na cztery strony świata. Dziś panowa nie derwiszów należy do przeszłości. Kraj odetchnął z ulgą. Wierni modlą się sobie jak dawniej, lecz już w nowym języku tureckim i bez dawnych fanatycznych uprzedzeń. Jak dawniej rozlega się z minaretów dzwoneczny głos muezzinów, lecz już nie istnieje nietykalny zdawałoby się urząd kalifa. Słowem każdy kto chce wielbić sobie Allacha i Mahometa, nie zatrącając jednak tem życia innym.

Jedną z charakterystycznych reform w młodej republice tureckiej stała się emancypacja kobiet. Zdawałoby się, że gdzie jak gdzie, ale w Turcji kobieta zawsze pozostanie tylko haremowym narzędziem rozkoszy dla mężczyzny, ewentualnie jego zwierzęciem po ciagowym, używanym do posług domowych. Tymczasem reformy przysły na niespodziewanie szybko. Znikła po ligamja, znikły haremy, znikła zasła na z tworzy Turczynki i dziś równouprawniona kobieta turecka staje do zawodów z mężczyzną w walce o byt, sięgając po laury urzędnicze, radczyńskie, ekspertek, adwokatów, chirurgów...

Nowa Turcja złożyła świetnie egzamin dojrzałości. Życie młodej republiki należy dalszych lat owocnej pracy w gronie państw i narodów.

Spektans.

Mody paryskie.



Model piaszcza.

Wilno przed 15-tu laty.

Bardzo krótka i, ze względu na brak czasu, zbyt pośpiesznie przeprowadzona rozmowa ze mną współpracownika „Kurjera Wil.” p. Włod., wy drukowana we wczorajszym numerze pod tytułem „Fragm. przeżył Wileńskich z przed 15-tu laty” wymaga pewnego sprostowania i paru słów uzupełnienia.

Długo trwające układy z Niemcami o broń prowadzone były przez pułkownika Bobiatyńskiego i częściowo przez p. Kognowickiego. Wymieniał we wczorajszym artykule przez Karol Wagner, hr. Jan Tyszkiewicz i niżej podpisany, porozumiewali się w imieniu Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego, wyłącznie z miejscowym „Soldaterrat”em, który się utworzył po zrewolucjonizowaniu się niemieckiej załogi. Rewolucja ta, w pierwszych dniach listopada r. 1918, miała przebieg w Wilnie bezprzykładnie grzeczny.



Model piaszcza.

20 tysięcy zł. przeznaczonych po zlikwid. Banku Rosyjskiego (wypłata wkrótce) zamienić na ziemie z budynkami lub bez, ewent. na gotówkę. Pośrednictwo mile widziane. Poczta. Horodyszcze koło Baranowicz. «krz. 33».

PISZMY WSZYSTKI NA POLSKIEJ „EFKA”

Wyrob. Państw. Wytw. Uzbój.

PRZEDSTAWICIEL NA WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE I NOWOGRODZKIE M. ŻEJMO WILNO UL. MICKIEWICZA 24. Tel. 161

wmurowana tablica jemu poświęcona. (Jakże koniecznym się staje postawienie choćby skromnego pomnika, za miast tego, niezbyt estetycznego, kamienia, w nieodpowiednim miejscu dla wódzka ruchu nipoślełościowego na Litwie, który pociągnął za sobą ofiary z najlepszych ludzi z ziemi państwa tutejszego). Rok 63 rpa pamiętkę: Władysława Nicolai, a dalej zostaną umieszczone nazwiska tych, co polegli w 1919 i 1920 r. za Ojczyznę.

Liczenie zebrani ze skupieniem uczestniczyli w całej uroczystości. Przedstawicielem wojewody był p. Bohdanowicz, widzieliśmy prof. Lorentza, pp. Uziębła, Studnickiego i wielu innych.

H. R.

Jedyną ofiarą jej był lotnik, który podobno w stanie mocno niecierpliwym, wywijał ponad niemiastem, zawadził o drzewo na górze Bouffalowej i osadził swój aparat w wawozie pod tą górą łamiąc sobie przytem nogi i zebra.

Porozumiewania się te rozpoczęłyśmy bodaj że 8 czy 9 listopada. Rozmowy prowadziliśmy w gmachu pod Górą Zamkową, byliśmy przez nich wożeni dla dalszych rozmów do pałacu Paca przy ul. Wielkiej ale pomimo że mieliśmy w tej Radzie Polak-żołnierza, który bardzo przyjaźnie do nas i przychylnie do sprawy naszej odnosił się, to jednak nie nie wychodziło. Traktowali niby przychylnie i ze zrozumieniem potrzebę, lecz ciągle odkładali to dla porozumienia się z taką Radą w Kownie to w Berlinie. Widocznie było, że albo władzy nie mają żadnej, albo o się boją, żeby u dzielenia broń nie była przeciw nim zwrócona.

Zeby sprawa poszła gładziej, postanowiliśmy w delikatny sposób posmarować. Po porozumieniu się z naszym protektorem, zaprosiliśmy dwóch jego wpływowych kolegów „Soldaterrat”u, oczywiście wraz z nim, na kolację do Restauracji Wileńskiej przy ul. Mickiewicza 9. Wyglądzi Niemcy poszli na to chętnie. W trakcie tej uczty — bardzo skromnej zresztą, tylko nie prze-krapianej, może tak o godzinie 9 wieczorem, posłyszeliśmy jakiś niezwykły ruch na ulicy, marsze oddziałów wojskowych krokiem przyspieszonym. Usiłowaliśmy dowiedzieć się co to oznacza, gdy wtem wpadła do restauracji grupa rozszustanych żołnierzy z karabinami w rękach i z punktu narzucają się na naszych towarzyszy w mundurach co oni tu z nami robia. Pomimo wylegitymowania się jak wysokimi są w armii d...ntarzami, przybyli żołnierze każą im iść ze sobą i razem z nami wyprowadzają na ulicę, nakazując gospodarzowi restauracji pogasić światła i zamknąć drzwi. Ulica ciemna i pusta. Słychać tylko marsze żołnierzy. Moi towarzysze, mówiący po niemiecku, domagają się zwolnienia i asysty; ja tymczasem zapytuję naszego protektora o powód tego niepokoju. Odpowiada: a diabli wiedzą, mówią, że zdrada, że Polacy w Wilnie Niemców chcą wymordować, że już przysłapali do rozbijania i że zajęli stację kolejową.

Zostaliśmy zwolnieni. Ja z asystą korzystałem do ul. Jagiellońskiej. Do domu dotarłem bez przygód.

O powodach tego alarmu dopiero po paru dniach dowiedziałem się. Oto nadeszła do Wilna wiadomość, że w Warszawie Niemców wymordowano. Na tle wywołanego przez tę wiadomość zdenerwowania i niepokoju powstała fałszywa tworga, że już to samo rozpoczęło się i tutaj. Musiało to być 11 lub 12 listopada.

Po paru dniach, gdy się uspokoiło, chciałem się zobaczyć z naszym protektorem, ale okazało się, że go wywieziono. Prawdopodobnie ten sam los spotkał i tych dwóch Niemców, którzy dzielili z nami ucztę, a która tak habiebnie zawiodła nasze nadzieje.

Zygm. Nagrodzki.

W Rzymie Papieża — w Nowogrodzie — Zamek i Kopiec Mickiewicza, musi każdy widzieć — i wiedzieć, że obok, między — POLSKA PIERSZORZĘDNA Restauracja „ZACISZE” Lokal sympatyczny i pognętny. Znakomite, zdrowe i smaczne obiady. Muzyka. Bufet zaopatrzony we wszelkie trunki i napoje chłodzące. Ceny niskie. Ceny niskie

PAMIĘCI POWSTAŃCA.

Staraniem Tow. Miłośników Historji Reformacji im. Jana Łaskiego, została uczczona pamięć jednego z mniej znanych wojowników o naszą wolność w 1863 roku. Mianowicie w ścianie kaplicy grobowej na cmentarzu ewangelicko-reformowanym, wmurowano tablicę, poświęconą pamięci Władysława Nicolai, wnuka pastora tutejszej gminy ewangelickiej.

W młodym wieku wstąpił on do wojska rosyjskiego, z którego, nabywszy wiedzy wojskowej, usunął się na pierwszą wieść o formowaniu oddziałów zbrojnych. W grupie 1800 ludzi, pod rozkazami Narbutta, podążył jako adiutant tego wodza do puszczy lewskich. Brał udział we wszystkich bojach przy boku Narbutta, aż w bitwie pod Dubiczami, ratując ranne ciężko Naczelnika, rażony został kulami moskiewskimi, skierowanymi do kilku powstańców, którzy pod gra-

dem pocisków wynosili ukochanego wodza w bezpieczniejsze miejsce.

Narazie wzięto go za Narbutta i kluto bagietami, zbito kolbami do utraty przytomności, potem jednak zachowano przy życiu i leczono w wileńskim szpitalu, spodziewając się zeznać, których nie udzielił. Stwierdzono jego identyczność więc jako desertera z rosyjskiej armji czekała go śmierć ale nie na stryczku, tylko przez rozstrzelanie. W roku 1863 dn. 25 października, wejście pastora Ewerta, który rego Nicolai był uczniem i konfirmantem, do cel skazańca w klasztorze Do minikanów, oznajmiło o zbliżającym się końcu. Po parogodzinnej rozmowie i udzieleniu więźniowi komunji, poszli razem, duszpasterz ze skazanym, którego, osłabionego od ran, pod trzymywał do końca tej drogi krzyż, w jej przez całe miasto. Na placu Łukiskim o 6 rano, salwa karabinowa po-

żyła kres życia młodego żołnierza. Ostatnie jego słowa były dla matki, która w myśli żegnał, a zwrócony do Pastora Ewerta rzekł: „Wkrótce będę u Jezusa”...

Pastor Ewert odmówił nad jego ciałem modlitwę, przeżegnał grób, co było dowodem wielkiej odwagi, gdyż było surowo wzbronione. Bohaterskiej matce, gdy jej oznajmiono o śmierci syna, wyrwał się krzyk: „dumna jestem i szczęśliwa, że syn mój poległ za Ojczyznę!”

Tak pokrótce skreślił dzieje powstańca Władysława Nicolai, pastor Loppe, zakończywszy cytując ze św. Jana: „Nie masz większej miłości po nad tę, gdy kto duszę położy za przyjaciół swoje”. Poczem generalny superintendent Jastrzębski przemówił o za daniach dobrego syna Ojczyzny, o poświęceniu się dla kraju i bliźnich, o ofiarach poniesionych przez ojców i dziadów naszych, za naszą wolność. Przemówienie zakończył obaj duchowni modłami za zmarłego, poczem wezwali błogosławieństwa boskiego dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, wojska, Sejmu i Senatu. Chór Gałkowskiego odśpiewał pieśń powstańca z 63 roku. Poczty sztandarowe oficerów i podoficerów rezerwy oraz inwalidów otaczały piękną tablicę z odpowiednim napisem, przy której stała straż honorowa, zaś przedstawiciele wszystkich pułków konsystujących w Wilnie, przybyli by złożyć hołd towarzyszowi broni, co ich poprzedził na polu chwały.

Zaznaczyć należy, że mur cmentarnej kaplicy posiada już pamiątkową tablicę pułkownika Tobiasza Biełwicza, zm. w 1785 roku „Czwartaka”, który „umarł w pułku piechym czwar tym” — jak to głosi stylowy akrostych na tablicy. (Inny „Czwartak” ze słynnego z odwagi bojowej pułku, spoczął na cmentarzu Bernardyńskim, jest to Gaspar Ruszczyk). W najbliższym czasie mają tu być wmurowane tablice, poświęcone pamięci ojca i syna Kronomaron (ojciec organizował artylerję litewską, syn poległ w czasie walk o Wilno w Insurekcji Kościuszkowskiej, poatem w rocznicę stulecia Konarskiego (1939 rok) zostanie

600-lecie Pabjanic.



Przemysłowe miasto woj. łódzkiego Pabjanice, obchodzi 600-lecie swego istnienia. W dawnych wiekach Pabjanice i okoliczne wsie znane w kronikach jako kasztelanja Chropy, należały do księcia panującego. W r. 1086 Władysław Herman ofiarował kasztelanję Chropską kapitulie krakowskiej. Kasztelanja pod rządami kapituły rozrastała się stale i w

XV wieku liczyła już 2 miasta (Pabjanice i Rzgów) oraz 29 wsi. Władysław Łokietek wynosił Pabjanice do godności miasta.

Dziś Pabjanice liczą 50 tysięcy mieszkańców.

Na zdjęciu zamek kapituły krakowskiej w Pabjanicach (z XVI w.), obecnie siedziba magistratu.

najmłodszych oddziałach na tematy do czytania, pogadanki i wypracowania polecają się „obrazki z życia naszej miejscowości”. W klasie trzeciej polecane są „podania i legendy miejscowe i okoliczne” oraz „obrazki z życia okolicy”, „sposoby podróżowania w naszej okolicy”. Zajęcia mieszkanców wsi i miast: targi, jarmarki, władze i urzędy”. Na klasę IV przypada „przejawy życia w domu, szkole, miejscowości i okolicy” oraz „wypadki i zdarzenia w naszej okolicy, ze szczególnem uwzględnieniem okresu walk 1914—1920”. Wreszcie w klasie siódmej polecane jest „życie gospodarcze i kulturalne w środowisku” oraz „najcenniejsze zabytki sztuki ludowej środowiska i regionu”.

W programie historii powiedziane, że „w ciągu całego kursu należy z obrazkami, wskazanymi w materiale nauczania, wskazać najważniejsze wiadomości z dziejów danej miejscowości i regionu, w którym leży szkoła, uzupełniając stosownie odpowiednio punkty programu, różne dla różnych miejscowości”.

Nawet program gimnazjalny, który z konieczności mniej regionalizuje, gdyż musi kłaść już większy nacisk na zakres wiedzy, a nie tylko na wyrobienie, wygimnastykowanie umysłu, gdzie tylko może za punkt wyjścia daję rzeczy regionalowi najbliższe. Tak np. w kl. IV-tej, powiedziane jest „Zaczniemy te rozważania (rozważania nad gwarą) od dokładniejszego zbadania tekstu gwarowego dzielnicy, w której żyją uczniowie”.

Tyle postulatów, to nie przesada.

Może być ich więcej. Nawet powinno być ich więcej. Ale...

Postulaty w programie to rzecz dobra, ale do zrealizowania jeszcze daleko. Regionalne podstawy są, ale są w projekcie a trzeba, żeby one były w działaniu, z którego nauczyciel ma oświatę rozlewać.

Mówiąc bez przenośni, chodzi o to, że nauczyciel nie ma podręczników, ani pomocy naukowych, któreby mu umożliwiał. Gdzieś indziej jest pod tym względem nieco lepiej, ale u nas kompletnie pustkowia. Sztuka ludowa góralska i łowicka ma swoje opracowania. Niektóre czytanki polskie posiadają swoje regionalne dodatki, ale dodatki dla naszego regionu żadna nie posiada.

Nowe czytanki posiadają konwencjonalne opowiadania i opisy na tematy programowe, pisane przez ludzi, którzy nas z region znają zdaleka, albo z bardzo odległych wspomnień. Tymczasem trzeba znać dzień dzisiejszy. Dlatego do centralizacji produkcji podręczników napewno nie po trafi tego zrobić ośnośnie do naszego regionu, gdzie zarówno warunki współżycia narodowości i wyznań, jak i stan wiedzy nad przeszłością kraju zmienia się z dniem każdym.

Za przykład mogą służyć autorzy programu historii. Wprowadzając w świat kultury polskiej i chcąc w tem uwzględnić również Wilno, wskazują na możliwość pewnego regionalizowania nauki historii dopiero wtedy, gdy chodzi o działalność Czarlińskiego i Filomatów. Wygląda to tak, jakby

moskiewscy historycy mieli rację i po loniczaj kraju dokonano dopiero za czasów Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Nie wiem dlaczego nauczyciel nie miałby uwzględnić epok wcześniejszych od chociażby, (na chybił trafił wyliczam), kultury humanistycznej dworu Aleksandra Jagiellończyka, na którym m.in. do śmierci przebywał Wojciech Brudzewski, albo w związku z Batorem, Skargą, Sarbiewskim, Wujkiem, Władysławem IV, Zygmuntem Augustem i t. d. ich działalności i życia związanego z regionem. Dlaczego nie miałby omówić tej bogatej w piśmiennictwo epoki, gdy tu działali Rotundus, Royzusz, Włan? Dlaczego nie miałby wydosłać z lamusa wspomnień dziejów miasta?

Dlatego mówiąc o Chodkiewiczach nie miałby wywodzić jego działalności kulturalnej, jako fundatora kolegium w Krochach? Dlaczego działalność kulturalną, gospodarczą i polityczną innych narodowości nie miałaby być potraktowana równorzędnie? Dlatego o Franciszku Skorynie wychowaniku Akademii Krakowskiej ludność ma się dowiadywać od wrogich naszemu państwu działaczy, oświeblających celowo te sprawy w sposób dla nas niekorzystny? Czy nie lepiej byłoby, gdy by te wiadomości i szereg innych po dobnych, zgodnie ze stanem wiedzy, podawał w szkole nauczyciel.

Przykładów takich jest moc. Wy-magają one specjalnych opracowań popularnych, wyszukujących zdobycze nauki. Sami nauczyciele przecież nie są w stanie przetrząsnąć bibliotek

naukowych, aby przygotować jedną z trzdziest, przysygotana na każdy dzień lekcji. Zresztą przystęp do tych bibliotek mają tylko nauczyciele w Wilnie. A prowincja?

Potrzebne są wypisy i opracowania zarówno dla uczni jak i dla nauczycieli z historii, języka polskiego i geografii. Muszą one służyć jako uzupełnienie podręczników przepisanych na całą Polskę. Z takiego uzupełnienia nauczyciel w każdej miejscowości danego regionu wyszuka sobie te rzeczy, które są siedzibie jego szkoły najbliższe.

Ale takich pomocy ani śladu i nie słychać również o możliwości ich powstania. Coprawda szereg ludzi już od dawna o tem przemysliwał. Z wydanem projektów nowych programów nawet zakrzętnięto się dokola tego. Miejscowe władze szkolne odniosły się do tego przychylnie i wszystko naraz zmroziła wieść, że już była próba wydania czytanek przystosowanych do potrzeb regionalnych i niestety spotkała się ona ze sprzeciwem komisji kwalifikującej podręczniki w M. W. R. i O. P. Jednym z motywów odmowy był i ten, że tego rodzaju podręczniki podsycają partykularizm i separatyzm. Taka decyzja stoi wyraźnie w sprzeczności z intencjami programów. Jeden do Sasa, drugi do lasa.

Separatyzmowi dotychczas przeciwstawił się tylko nacjonalizm. Przeciwdziałał z tupetem i wbrew zdrowemu rozsądkowi wierząc jedynie w prawo i siłę pięści. Regionalizm jest właśnie jedynym racjonalnym i kul-

Nalej z prózno, kup ale bez pieniędzy.

W sprawie postulatów regionalnych nowych programów szkolnych.

Gdy nasz kmiotek chce zażartować z syna wyrostka i posunąć go o krok dalej w doświadczeniu życiowym, przyzywa go i powiada, podając próżny dzban: „Nalej mi, synku”. W ten sposób dziedzieć, potem i krwią zroszonej, kilkunastorgowej fortuny uczy się doświadczać, metodą po głodową, że z próżnego nalać nie można. Inny figiel „wychowawczy” polega na tem, że się wyrostkowi rozkazuje, aby przyniósł „tabaki od Janki la”. Gdy wyrostek prosi o pieniądze na ten sprawunek, ojciec odpowiada z zadowolona do dowiecu i chytrze uśmiechniętą miną: „Nie sztuka synku kupić za pieniądze”. To każdy duren potrafi. Ale ty kup bez pieniędzy, — dopiero wtedy okaziesz żeś goździej być moim synem”.

Podobną metodę zastosowali obecnie odnośnie do nauczycielstwa autorzy nowych programów. Nie chodzi o całość, lecz tylko o postulaty regionalne.

Srodowisko regionalne, jako punkt wyjścia w nauczaniu, program uwzględnił w sposób nadeżyty. Ma to różnostronne uzasadnienie. Przedewszystkiem osiąga się przez to zadość uczynienie zasadzie dydaktycznej, aby od rzeczy najbliższych i najlepiej znanych posuwać się ku coraz dalszym. Te ostatnie stają się wtedy przystępniejsze przez analogję do pierwszych. Ponadto osiąga się wtedy należyte po szanowanie indywidualnego oblicza

regionów, co wychodzi z wielką korzyścią dla pracy kulturalno-twórczej — odwołka od szablonów, stwarza prawdziwą twórczość. I jeszcze jedno: takie indywidualizowanie bynajmniej nie rozprzęgda regionów, lecz stwarza większą świadomość ich spoiściści przez naukę historii. Naród polityczny, powtarza prof Zdzichowski za Dzieduszyckim, — powinien być „związkiem, tworzącym jedno społeczeństwo, złożone ze wszystkich jego warstw, posiadające wszystkie organy potrzebne do życia politycznego go, do rozwoju duchowego i ekonomicznego i posiadającego też wspólne cele i wspólne tradycje, oparte na wspólnej historii, wspólnych wspomnieniach wielkich wspólnie toczonych walk”. Jesteśmy takim narodem na całym terenie naszego państwa, mamy wspólne cele i wspólne tradycje, które nie potrzebują się obawiać rozluźnienia lub zatarcia przez różne dialektyczne, językowe i wyznaniowe. Indywidualizacja regionów nie grozi separatyzmem. Sprzyjają temu również zewnętrzne stosunki: sąsiedztwo olbrzymich, zwartych w swej organizacji, państw. Możemy śmiało pozwolić sobie na indywidualizację regionów, która jest doskonałym fundamentem wspólnej kultury narodowej.

Nowe programy szlusznie zdają sobie z tego sprawę i zostawiają tu szerokie pole do działania. Oto w programach szkół powszechnych już w

KURJER SPORTOWY STRZELCY MASZERUJĄ.

Garbarnia — W. K. S. 2:1.

Staba gra Garbarni. Najpiękniejszy mecz sezonu. Przekreślone nadzieje.

Przeegraliśmy jeszcze jeden eliminacyjny mecz o wejście do Ligi. Przegraliśmy mecz z byłym mistrzem Polski. Przegraliśmy mecz honorowo, bo tylko 2:1 i gdyby nie chęć wejścia do Ligi, gdyby nie walka o konieczne, tak cenne punkty, to niewątpliwie wynik ten wywołałby w całej Polsce ogromną sensację sportową, a do tego dodać jeszcze trzeba szereg ciekawych komentarzy z przebiegu tej emocjonującej walki.

Liczono się ogólnie że WKS przegra 5:0, mówiono i zakładano się, że powtórzy się wynik z Czarnymi to jest 8:0 ale na szczęście stało się inaczej.

Wczorajszy mecz był najpiękniejszym meczem sezonu. Bez żadnych absolutnie zastrzeżeń możemy powiedzieć, że gdyby WKS miał chociaż odrobinkę więcej szczęścia, gdyby miał w swojej drużynie chociaż jednego takiego gracza jak Smoczek lub Pazurek, to nie ulega wątpliwości, że wygralibyśmy nietylko mecz z silną Garbarnią, ale bez żadnych większych przeszkód pokonalibyśmy słabą Polonię. Zabrakło nam wykończenia. Piłkarze nasi pod bramką Garbarni tracili się nie umieli wykorzystać swych pięknie prowadzonych ataków, a to przecież jest sztuka, to przecież decyduje albo o zwycięstwie, albo o przegranej i zdecydowało. Garbarnia miała dwie murawne sytuacje, z których potrafiła strzelić dwie zwycięskie bramki.

Wówczas gdy WKS miał sytuację sto kroć więcej, wówczas gdy piłka stała była na polowie Garbarni, to jednak nasi ambitni chłopcy, pomimo swych szczerych sportowych chęci nie potrafili przewagi swojej wyraźnie zaznaczyć. Mielimy więcej gry. Mielimy przewagę. Mogliśmy wygrać, ale nie udało się przegrać, bo Garbarnia do była się na dwa cenne strzały, które jeszcze raz przekreśliły gasnącą już do pełni nadzieję Wilnę dostania się do Ligi.

Do zwycięstwa Garbarni przyczynił się częściowo sędzia Krukowski z Warszawy, który w sposób widoczny stał po stronie Krakowa krzywdząc Wilnian.

Mecz wczorajszy był dalszym etapem rozpaczyliwego niepowodzenia — przesładował nas znów niewypowiedziany pech.

Grać lepiej i przegrać — to przecież rozpacz.

Garbarnia przyjechała do Wilna w swoim najlepszym składzie, a więc: Włodek, Joks, Stankos, Nagraba, Wilczkiewicz, Lesiak, Skwarewski, Walicki, Smoczek, Pazurek, Ricsner.

Bardzo dobrze w WKS-ie wypadł Hajdul, który gdyby grał z Polonią to wynik mógłby być całkiem inny. Jest to gracz, mający zmysł piłkarski, ma on dużo inicjatywy, zdradza ciak zwaną ciąg na bramkę. Wilnianie byli drugą wyrównaną. Świetnie grała obco na Maniecki z Chowańcem stanowią trudną do przebycia ścianę. Atak nasz był lotny w polu, ale nieprzemyślny pod bramką Garbarni.

Mecz rozpoczął się ostrym tempem. Obie drużyny dążyły do zdobycia prowadzenia. Pierwszy atak WKS-u zapowiedział iż mecz będzie obfity w szereg sensacyjnych momentów. Wilnianie mają przewagę. Doskonale gra Zbroja, kombinując z Hajdułem i Pałowskim. Skrzydła są gorsze, ale na ogół atak grał nadszarpniętym do brzo, zagrażając ustawieniom Garbarni. Kilka pięknych strzelił Zbroja, kilka nie dobił Hajdul.

Walka cały czas toczy się po całym boisku. Wszyscy piłkarze pracują w pocie czoła.

Nareszcie w 18 min. gry przerywa się z piłką Hajdul, który podaje Naczulskiemu, a ten usadawia piłkę w

bramce Garbarni.

Wilno prowadzi. Zakrawa na wielką sensację. Garbarnia otrząsa się jednak z niezbyt przyjemnych wrażeń, zczynając grać nieco staranniej.

W 25 minuci przerywa się z piłką Ricsner ze skrzydła. Wygrywa on po jedynek biegowy z Chowańcem, strzelając gola. Garbarnia wyrównała, a minutę przed końcem pierwszej połowy zdobywa przez Walickiego decydującą bramkę.

Po zmianie stron sytuacja nieco się zmienia. Garbarnia zaczyna grać

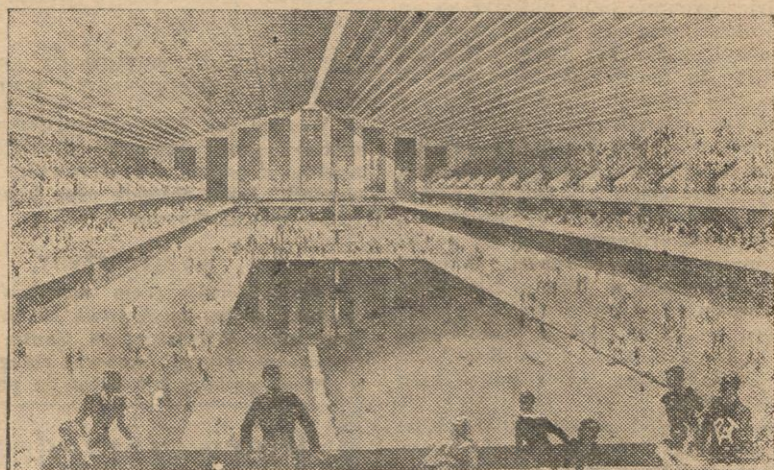
na czas a WKS rozpaczliwie całą parę prze na bramkę Krakowa. Niestety wszystkie rozpalone ataki gasną pod bramką Garbarni.

45 minut walki nie dało żadnego efektu. Gra jest mało ciekawa. Nie można dotrzeć u Garbarni krakowskiej szkoły.

Mecz kończy się ostatecznie niezbite przekonywującym sukcesem Garbarni.

Sędziował słabo p. Krukowski, a na linjach Wasilewski i Sznajder. Publiczności około 3000 osób. J.N.

Największy stadion sportowy świata.



Na terenie wystawy światowej w Wembley pod Londynem stanął na obrysach dla sportowa, w której znajdują pomieszczenia: pływalnia, sztuczna ślizgawka, korty tenisowe, ring bokserski, tory kolarskie etc. Będzie to największy stadion sportowy świata.

Na zdjęciu wewnątrz hali sportowej, według projektu architektonicznego.

Porażka K. P. W.

K. P. W. — I. K. P. Łódź 0:16.

Nigdy jeszcze nie przegraliśmy w boksie żadnego spotkania w tak kompromitującym stosunku jak wczoraj w Łodzi, walcząc o mistrzostwo Polski z I. K. P.

Zespół pięściarski K. P. W. został zupełnie rozbity.

Wynik mówi sam za siebie. Wilno przegrało 16:0.

Charakterystycznym jest iż ci, któ-

rzy uważani byli za filarów naszego zespołu — przegrywali przez k. o.

Matukowicz przegrał w 3 rundzie przez k. o. z Gancarkiem.

Poliksha w 2 rundzie z Banasiakiem.

Zawadzki w 3 rundzie z Kencem.

Na punkty zaś przegrali: Bagiński Keller zdyskwalifikowano Spigiera, Znamierowski, a w półciężkiej dwa punkty oddano walkowerem.

Ruch — Cracovia 2:1.

Wczoraj rozstrzygnął się los Ligi. W Krakowie odbył się ostatni mecz piłkarski o mistrzostwo Polski. Ruch po bardzo szczęśliwej grze pokonał 2:1 Cracovię która grała bez szczęścia Cracovia miała więcej gry ale przegrała.

Przed propagandą sportów zimowych.

Za kilka tygodni rozpocznie się już oczekiwany z niecierpliwością sezon sportów zimowych.

Jakoby zima w tym roku ma być mroźna i śnieżna, a więc trzeba poważnie pomyśleć o sportach zimowych, które w Wilnie mają świetne warunki rozwoju, tylko nie mają odpowiedniej propagandy i szerszego rozmachu. Młodzi Komiet W. F. postanowił zerwać z przeszłością, przystępując do wytyczonej pracy. Z inicjatywy M. K. W. F. powstało szereg sekcji, które już czynią pewne przygotowania organizacyjne.

Chodzi w pierwszym rzędzie o spularyzowanie naszych terenów turystycznych, które zyskują coraz więcej zwolenników. Wilno powinno stać się ośrodkiem narciarstwa nizinnego. Wilnem powinna zainteresować się Warszawa, która dotychczas jeździ do drogiego Zakopanego. W tym kierunku początek został już zrobiony. Ubiegłej zimy z Warszawy przyjechał do nas cały pociąg narciarzy, którzy byli

wal ją pech.

Ruch przez Löwego i Urbana zapewnił zwycięstwo, zdobywając tym samym mistrzostwo Polski.

Wicemistrzem zeszła Pogoń Iwowska.

mile zdziwieni, że Wilno posiada tak wspaniałe okoliczności. Trzeba teraz akcję pchnąć dalej, a niewątpliwie Wilno z czasem będzie stolicą narciarstwa nizinnego.

Chcąc jednak, by Wilno stało się poważnym ośrodkiem sportowym trzeba uczynić szereg ulepszeń jak hotelowych, restauracyjnych i komunikacyjnych, jak też i sportowych.

Mam na myśli konieczność organizowania pierwszorzędných imprez sportowych, któreby zwracały na nas uwagę. W organizowaniu tych imprez powinni wyczuć interes nietylko sportowcy, ale i te wszystkie instytucje, które mają wiele wspólnego z życiem turystycznym. W najbliższym więc czasie ma być w tym celu zwołana specjalna konferencja z przedstawicielami sportu, hotelarstwa, związku restauratorów, organizacji turystycznych, kolei, biur podróży i t. d. Na konferencji tej będą postawione pewne wnioski i ułożony zostanie program na najbliższą przyszłość. Czynione są starania celem uzyskania specjalnych zniżek kolejowych do Wilna na sezon zimowy, a w szczególności na początek lutego, kiedy to zostanie zorganizowany przez M. K. W. F. tydzień wielkiej propagandy sportów zimowych.

W programie tygodnia uwzględni nie będą wszystkie gałęzie sportu zimowego.

W czasie tygodnia odbędzie się wielka koncentracja narciarska oddziałów p. w. Organizatorzy liczą się z tem, że do Wilna przybędzie około 2 tysięcy narciarzy.

W Wilnie odbędzie się również ogólne zawody narciarskie Związku Strzeleckiego, gromadząc na starcie zawodników z całej Polski.

Słowem zima zapowiada się bogato.

WARTA — POL. K. S. (ŚLĄSK) 10:6.

KATOWICE (Pat). W niedzielę późnym wieczorem odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między Policjantem K. S. ze Śląska a poznańską Wartą. Wygrała Warta — 10:6.

Dr. A. Weżyk

POWRÓCIŁ
ul. Sadowa 9 w Baranowiczach
Choroby weneryczne, skórne, płciowe
Przyjmuje w g. 7-8 r., 1-3 p. i 7-9 w.

Czegobyśmy pragnęli?

Pragnęlibyśmy gorąco zaznajomić całe społeczeństwo z kierunkiem naszego marszu, przekonać wszystkich ludzi dobrej woli, że marsz ten nie od bývá się po przez bezdroża, ale równa i ubija gościńce, wiedące ku lepszej przyszłości. Pragnęlibyśmy rozproszyć ostatnie wątpliwości, rozwieć ostatnie uprzedzenia, które jeszcze pokutują tu i ówdzie na naszą niekorzyść.

Zrobić to możemy jedynie dzieląc się ze społeczeństwem wynikami naszej pracy i do tego celu właśnie posłużyć ma niniejsza szpalta na, otwartych nam gościńcach, łanach "Kurjera Wileńskiego". Jeśli nam się nasz zamiysł uda, będzie ta szpalta okienkiem,

przez które każdy kto ciekaw i łaskaw zajrzy do naszych świetlic, na nasze boiska sportowe, na nasze zbiórki i zebrania.

Nie chcielibyśmy zasłużyć sobie na zarzut megalomanji, ale tak myślimy, że mamy dużo do pokazania. Praca nasza jest cicha i w sobie zamknięta, nie mieliśmy nigdy swojej „polityki zewnętrznej” w stosunku do innych stronnictw i organizacji. Nie umieliśmy się też nigdy reklamować.

Poddając obecnie wyniki naszej pracy sądowi społeczeństwa, będziemy się starali wobec siebie samych zachować najsurowszy obiektywizm. Niech za nas mówią fakta.

Sadzimy drzewka.

Pod takim hasłem zabrało się tej jesieni do pracy strzeleckie przysposobienie rolnicze. Każdy oddział ma obowiązek zasadzić drzewka na najbliższej drodze publicznej, na najbliższym gościńcu, tak, by na każdego strzelca wypadło po pięć drzewek. Właśnie na gościńcu: nie pod oknami swojej świetlicy, nie dla siebie, ale dla wszystkich, dla powszechności, dla dobra ogółu.

Łączy się to ściśle z nacelną zasadą naszą, z naszym najgorętszym

pragnieniem by każdy oddział strzelecki stał się błogostawieństwem swojej wsi.

Inicjatywa Podokręgu rażno i chętnie pochwyconą została przez oddziały wiejskie. Niedaleka przyszłość zdecydować o rezultatach. Kto wie, czy za lat parę nie będziemy z dumą wskazywali na całe kilometry dróg, prace Strzelca zamienianych w piękne aleje? Tem bardziej, jeśli, jak się spodziewa my inicjatywa nasza nie pozostanie bez nasładowców

Poświęcenie sztandaru K. P. W.

Wczoraj mieliśmy Święto Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Do Wilna przybyło szereg zaproszonych gości z Warszawy na czele z p. ministrem M. Butkiewiczem, p. Kilińskim, posłem Stażakiem, p. Kominkowskim, p. Englem, por. Szemeta i innymi.

Po powitaniu na dworcu licznie przybyłych gości, odbyła się w parowozowni msza św. przed którą minister Butkiewicz przyjął raport Kompanji K. P. W. i odbył przegląd.

Msze św. wobec licznie zgromadzonych gości, odprawił ks. kap. Nowak z N. Wilejki. Msza Święta odbyła się w pięknie udekorowanej parowozowni. Prócz przybyłych z Warszawy gości na Święto K. P. W., przybyli p. wojewoda Jaszczolt, gen. Dąb-Biernacki, starosta Kowalski, kom. Buczowski i wielu innych.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. Nowak, podkreślając wielkie zasługi kołarzy wileńskich.

Następnie odbyło się poświęcenie sztandaru K. P. W.

Po tej uroczystości zgromadzeni udali się do w pobliżu położonej strzelnicy K. P. W., po otwarciu której wszyscy pośpieszyli na most Raduński, z którego obserwowano ćwiczenia bataljonu K. P. W., który rozwijał ciekawe zagadnienie strategiczne.

W południe zaś nastąpiło wbijanie gwoździ do poświęconego sztandaru. Wbito 185 gwoździ, a między innymi gwoździe p. p.: Ministra, Wojewody i t. d.

Następnie kołarze wileńscy przyjeżdżali zaproszonych gości obiadem. Przy biesiadnych stołach zgromadziło się około 400 osób.

Do zgromadzonej przemówił pierwszy inż. Żemotaj, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Walka ze złem deprawującym charakter dzieci w wieku szkolnym.

Życie ostatnich lat wykazało, że przestępczość wśród dzieci w wieku szkolnym wzrasta coraz bardziej. Przy stwierdzaniu tego nie bierze się oczywiście pod uwagę wypadków drobnych, bardziej pospolitych, które mogą być załatwione bez większego rozgłosu na terenie szkoły, lecz — fakty, które przedostają się do wiadomości publicznej. Klasycznym przykładem poważnego i niepokojącego objawu może być ta banda „chunchuzów”, o której niezbyt dawno pisała obszernie prasa wileńska.

Każdego wychowawcę, a także rodziców zaniepokoją również wypadki ucieczek uczniów z domów w zamiarach powódowania w świat na poszukiwanie przygód. Pisałmiś niedawno, że ucieczki te na terenie Wilna w pewnym okresie przybrały charakter epidemiczny.

Powstaje też pytanie — dlaczego przestępczość wśród dzieci w wieku szkolnym coraz bardziej wzrasta? Przyczyną tembardziej niepokojące, że przestępczość na terenie szkoły i poza nią powstaje coraz więcej stowarzyszeń i organizacji, które troskliwie doglądają spraw wychowania przyszłego pokolenia.

Przyczyn tego zła jest wiele. O jednej z nich, bodaj jednej z najważniejszych chcemy poinformować czytelników, a to z tych przyczyn, które w naszym kraju nie zostały dotychczas należycie uwzględnione.

Wileńskie dzieci (nie młodzież lecz dzieci) w wieku szkolnym uczęszczały gromadnie do wszystkich kin w Wil-

Prezes inż. Falkowski złożył życzenia K. P. W., wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Orkiestra odegrała hymn narodowy. Zgromadzeni w długi niemilkących okrzykach wyrażali uczucia swoje dla p. Marszałka.

Płk. Kiliński, jako dyr. P. W. i W. F., mówił o roli i znaczeniu K. P. W.

Prezes M. Puchalski wniósł okrzyk na cześć p. Ministra Butkiewicza a p. senator Abramowicz w swoim b. pięknym przemówieniu przypomniał nam niejedną wielką czyn kołarza polskiego, który dzielnie walczył o niepodległość. Kołarze stworzyli wielki dorobek. Pierwszy okres 15 lat dał piękne owoce. Przemówienie p. sen. Abramowicza zakończone zostało wzniesieniem okrzyku na cześć p. Marszałka J. Piłsudskiego.

Szereg przemówień kończyły się wznoszeniem okrzyków na cześć p. ministra, prezesa dyr. wil., władz K. P. W. i przełożonych.

W obiedzie wzięli udział między innymi pp.: minister Butkiewicz, wojewoda Jaszczolt, gen. Dąb-Biernacki, pos. Stażak, płk. Kiliński, płk. Kominkowski, płk. Szołzi, płk. Engiel, adiutant Szeremeta, płk. Galiński, Rożnowski a z Wilna: sen. Abramowicz, prez. Ratyński, kom. Baczowski, insp. Izydorek, starosta Kowalski, inż. Mazurowski, płk. Stahiewicz, mjr. Kozłowski, sędzia Góra, płk. Pakosz, ks. Nowak, kpt. König i wielu wielu innych.

Po obiedzie odbyła się czarna kawa, a wieczorem przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna w Ognisku K. P. W.

Uroczystość poświęcenia sztandaru wypadła nadzwyczaj podniosło.

N.

Właściciele kin, pomimo katarycznego zakazu, zawartego w licznych rozporządzeniach, przewidujących kary włącznie do zamknięcia kina, wpuszczali dzieciarnię na każdy program.

Władze w osobie magistratu (kontrolerzy) patrzyli na to przez palce. Kuratorium O. S. W., nie mając egzekutywy w postaci pomocy władz, było bezsilne.

Wszyscy jednakże wiedzieli o tem, że sprawa uczęszczania dzieci na niedozwolone programy wymaga jak najrychlejszego załatwienia i na brzmienie następstwa dla zagadnienia wychowania dziecka.

Przed kilku dniami wreszcie p. starosta Kowalski wydał poliejki kategoryczne zarządzenia, zmierzające do całkowitego unormowania tej sprawy. Stało się to naskutek interwencji kierownictwa kina dla młodzieży szkolnej p. t. „Nasze Kino”, którego programy ustala specjalna powołana

Związek Strzelecki w pow. brasławskim.

Powiat brasławski, leżący w najdalej posuniętym krańcu Rzeczypospolitej, graniczący z Rosją, Litwą i Łotwą dostatecznie ocenia wartość ideologii strzeleckiej. Wychowanie poważnego zespołu młodzieży, skierowa nie ich wysiłków dla dobra wielkości i przyszłości Państwa Polskiego stało się oddawna drogowskazem dla działaczy społeczno-państwowych na terenie pow. brasławskiego. Pierwsze kroki stawia Z. S. w roku 1926, praca w tym okresie ciężka i niewdzięczna, społeczeństwo nie docenia wartości organizacji — do której częstokroć odnosi się z uprzedzeniem. Ze strony władz dość dużo obojętności.

Działacze strzelecki nie znajdują poparcia — jest to okres początkowe go przenikania idei strzeleckiej.

Szerszy rozmach pracy strzeleckiej nadają w roku 1928 ob. por. K. Gujański, K-nt p. w. i w. f. i prezes zarz. ob. Wacław Rytel. — Strzelec obejmując swoimi oddziałami coraz szerszy teren w powiecie — zyskuje coraz więcej zwolenników — rośnie w szere gach poczucie przynależności do wielkiej rodziny strzeleckiej. Organizacja zyskuje ścisłą współpracę nauczycielstwa Związku Nauczycielstwa Polskiego, które obejmuje pracę wychowawczo-obywatelską w oddziałach. Umocnienie współpracy „Strzelca” z czynnikami oświatowymi ob. Szczerbiński, instruktor szkolny, który zasłużył się organizacji. Czynnikami niechętnie organizacji niejednokrotnie czyniły próby podważenia organizacji, lecz wobec jej wartości i przybieraniu na sile niewiele mogły zaszkodzić. Wzrastało poczucie siły i jedności.

Od roku 1932 następuje okres społecznej i systematycznej pracy. Placówki pierwszych działaczy strzeleckich obejmują ludźmi inni. Zarząd Z. S. wybrany na dziedzie w r. 1932 stawia sobie za cel pracy: wyszukanie trwałych podstaw finansowych dla organizacji, zapewnienie świetlic we wszystkich oddziałach, przeszkolenie działaczy strzeleckich dla stworzenia normalnych warunków pracy, stworzenie zarządów rejonowych, zapewnienie współpracy miejscowej inteligencji, nawiązanie ścisłej łączności z K. O. P-em i władzami powiatowymi. Wytyczne te konsekwentnie są realizowane przez szereg działaczy serdecznie oddanych ideologii strzeleckiej.

Starosta powiatowy ob. Stanisław Trytek od chwili objęcia stanowiska (listopad 1932) okazał wielkie zainteresowanie się pracą organizacji, a dzięki doświadczeniu, autorytetowi i szczeremu ustosunkowaniu się do „strzelca” zyskał sobie uznanie wśród braci strzeleckiej. P. pułkownik Michnowicz Dowódca Bataljonu KOP, związał silnymi nićmi współpracę Korpusu Ochrony Pogran. ze „Strzelcem”, wszelkie poczynania strzeleckie znajdując u niego pełne poparcie.

Opieką Z. S. na terenie powiatu otacza p. poseł W. Kwint.

Obowiązki komendanta powiatowego pełni ob. J. Kondratowicz. Kom. Pow. P. W. i W. F. kpt. Kasparski, w ciągu swego pobytu na terenie pow. brasławskiego przyczynił się wydatnie do postępu prac związkowych z p. w. i w. f.

Zarząd powiatowy pragnąc zbliżyć organizację do społeczeństwa zorganizował w r. 1932/33 Święta Strzelca w 3 ośrodkach: w Brasławiu, Opsie i N. Pohoście. W czasie Świąt 250 strzelców złożyło po próbie kandydackiej przyrzeczenie strzeleckie. Święta wypadły imponująco przy licznych udziałach społeczeństwa, władz, organizacji i t. d., przyczyniły się one niewątpliwie do podniesienia powagi organizacji.

Z ramienia Zarz. Podokręgu brał udział w święcie Ks. Nowak i Ks. Śleziński, których kazania wywarły potężny wpływ na obecnych.

Stan organizacji jest napawający. Oddziałów — 40, świetlic — 40, hufców p. w. — 32.

W lipcu r. b. powołano do życia Towarzystwo Przyjaciół Strzelca.

Organizacja na terenie powiatu rośnie licznie i moralnie.

Rozwój Jej jest zapewniony.

przez Kuratorium O. S. W. komisja nuczycielska.

Pan starosta Kowalski zwołał konferencję właścicieli kin wileńskich i poinformował o karach jakie czekają ich, jeżeli będą wpuszczali nadal dzieci na filmy wzbronione dla młodzieży przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Onegdaj posterunkowy I-go komisarjatu, sprawdzając czy właściciele kin wykonali rozporządzenie starosty, zastał na widowni kina „Adria”, wyświetlającego film niedozwolony dla młodzieży, ponad 20 dzieci w wieku od 10 do 15 lat, a w kinie „Wir” (program również wzbroniony) — 15 dzieci również w wieku od 10 do 15 lat. Spisał oczywiście protokoły, które pociągną za sobą kary — prawdopodobnie w wysokości 100 złotych.

Kuratorium O. S. W. powitało z uznaniem zarządzenie p. Starosty Kowalskiego.

Włod

turalnym naprawdę przeciwnikiem separatyzmu i partularyzmu. Regionalizm wydobywa tradycje, które tak silnie wiążą nasz region z państwem polskim, że żadne fałszowanie historii przez ludzi nam wrogich nie tu nie pomoże. Regionalizm w odniesieniu do dnia dzisiejszego wydobywa siły twórcze i oryginalne regionu i jako cel i ujęcie wskazuje: im kultura narodowa. Przeciwności się regionalizmowi może tylko ciasny nacjonalizm z epoki niewoli, który miał pretensję nawet do Mickiewicza ze regionalny charakter Pana Tadeusza. Niestety nacjonalizm ten jeszcze tu i ówdzie pokutuje, a czasem wkłada się w umysły, w których najmniej go się spodziewamy, jako niedopatrzony a zapomniany gdzieś w ciemnym zakamarku chwały.

Tak tedy sprzeczne poglądy autorów programu i komisji ministerjalnej dla kwalifikacji podreczników sprawiły, że postulaty regionalne no wych programów przedstawiają się każdemu nauczycielowi na Wileńszczyźnie, Nowogródzkiej czy Polessiu, jak owe wspomniane na początku żarty naszego kmiotka. Należy, ale z próżnego, kup ale bez pieniędzy, wprowadzić regionalne momenty do nauczania, ale bez podręczników i bez pomocy naukowych.

War.

Jako dopełnienie powyższego ar-

Hel. Romer.

Uczczenie 15-lecia Niepodległości przez młodzież akademicką.

Staraniem Legionu Młodych i Akad. Zw. Strzeleckiego, została zorganizowana w dniu wczorajszym w sali Świątecznej U. S. B. akademicka uczczenie 15 rocznicy odzyskania niepodległości. Była to zarazem pierwsza akademicka uczczenie tej rocznicy, w murach uniwersyteckich i pierwszej oficjalnie na młodzieży akademickiej w ogóle. Wypała tak, że można było pogratulować jej organizatorów.

Zagali ją o godz. 12 min. 15 leg. Józef Obuchowicz, poczem orkiestra 1 p. p. Leg. wykonała Hymn Państwowy.

Następnie przemówił J. M. Rektor USB. prof. Staniewicz. Mówił o wspaniałym wzroście dla całego narodu, a zwłaszcza dla młodego, istniejącemu w osobie naszego Wodza. Ukazał potęgę jego indywidualności, wykukującą nasz własny los, bez zaprzęgnięcia na jakąkolwiek obcą wozu. Tworzącą na w. odrębna rzeczywistość, w połączeniu dwóch wyłączeniach się gdzieś, wzaajemnie pierwiastków, demokratycznych wskazań z silną, pełną poczucia odpowiedzialności władzą. Tworzenie nowej młodej państwowości, o wielkich postanowieniach, rozciągających pozytywnie o naszej przyszłości na bardzo daleką miarę. Czekała nas rzezy wielkie. Jeżeli z urocznością patrzymy dziś w przyszłość, to dzięki Niemu, naszemu wielkiemu Wodzowi, Nauczycielowi i Wychowawcy.

Pieśni legionowe w wykonaniu orkiestry wypełniły punkt następny. Za tem poszły przemówienie p. prof. Hillera, melo — dek-lamacja w wyk. leg. Wasilewskiego „Zygmun-ta cie dwojki!”, z akompaniamentem p. Godzi-ewskiego, przemówienie kol. Ryńcy (Ak. Zw. Strzel.) — pełne polotu i swady, bardzo d. b. rze powiedziane, dalej polonez Chopina w wyk. orkiestry, recytacja leg. W. Radzikow-skiej, oraz produkcje chóru „Hasło”, który doskonale wykonał — Gorczycki „Gauda Mater Polonia” i znane, ale zawsze miłe i piękne „Standary polskie w Krenlu” Lach-mana, wstrząsające wspaniałym refrenem, „Za naszą wolność i waszą”.

Melo-deklamacja leg. Wasilewskiego, oraz „Pierwsza Brygada” w wyk. ork. zakończyły te wczorajsze uroczystości. Sala Świąteczna była pełna.

Uroczysta akademicka w Żyd. Klubie Myśli Państwowej.

Piętnastolecie odzyskania niepodległości uczcił Żydowski Klub Myśli Państwowej uroczystą akademicką w lokalu własnym przy ul. Niemieckiej.

Szczupły lokal klubu wypełniła publiczność żydowska, która tłumnie zjawiała się na uroczystości.

Akademickie, po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę 3 baonów saperów wileńskich pod batutą kapel, sier. Kaźmierczaka, zagali krótkim przemówieniem prezes egzekutywy wojewódzkiej Z. K. M. p. dr. A. Hirschberg. Świetnie zgrany chór dzieci szkół przy poszewniczej Nr. 34 odpiewał pod kierownictwem p. Szklara szeregi pieśni m. in. — „Pieśń związkową” Rudzkiego, „Polska w pieśniach”, „Kanon hebrajski” w układzie dyrygenta, „Wiatrak” Szklara i „Taniec” Noskowskiego, budzące ogólny entuzjazm.

Na część artystyczną akademicki złożyły się prócz tego recytacje dwu utworów: „Pilsudski” Lechonia oraz „Z pamiętnika legjonisty” w interpretacji p. Szapir, oraz nagrodzonej hucznymi oklaskami śpiew artyst. operowej p. Kacówny, która niezwykle pięknie wykonała przy akompaniamentie p. Akseroda partię z „Madam Butterfly” — oraz dwie nastrojowe pieśni żydowskie.

Orkiestra wojskowa wykonała szereg produkcji artystycznych, za co otrzymała hu-czne oklaski.

Akademicka pozostała wśród licznie zgromadzonych uczestników bardzo miłe wrażenie.

—o/o—

Blokada zarządu gminy żydowskiej.

W związku z zatargami, jaki powstał ostatnio pomiędzy gminą a związkami naczej-ciel żydowskich i hebrajskich szkół na ile niewypłacenia przez gminę należnych sub-sydjów, wczoraj w godzinach popołudniowych w gmachu Gminy przy ulicy Orzeszkowej 7, zgromadził się wielki tłum rodziców, którzy okupowali lokal gminy, żądając natychmiastowego wypłacenia subsydjów nauczycielom. W tym samym czasie w lokalu gminy odbywało się posiedzenie Zarządu.

Wobec nieuczynienia konkretnej odpowiedzi, tłum wdarł do gabinetu zarządcy gminy, gdzie odbywało się posiedzenie, i zmusił go do wyjścia. Wobec tego zarząd gminy, który zmusił do wyjścia zarządcę, został rozwiązany. Wobec tego zarząd gminy, który zmusił do wyjścia zarządcę, został rozwiązany.

Tłum rozpuśczone.

(c).

Druga tajemnica lasu Ponarskiego

Zeszytnięte zwłoki wisielca na świerku.

Wczoraj w godzinach popołudniowych 5 Komisariat P. P. został powiadomiony, iż w lesie Ponarskim niedaleko ceglarni znalezione zostały przez pasłuchów wiszące na świerku zwłoki nieznanego mężczyzny.

Na miejscu okazało się, że wiadomość nie była ścisła. Nikt w pobliżu ceglarni nie widział wisielca, natomiast opowiadano, że znalazł go podobno wisielca w dołku, niedaleko wsi Nowosiołki. Poszukiwania policji oraz sanitariuszy pogotowia ratunkowego trwały około 2 godzin. Sposzczono wreszcie na jednym z drzew wiszące na cienkiej

linec zwłoki mężczyzny.

Po zdjęciu zwłok, lekarz stwierdził, że zgon nastąpił prawdopodobnie przed doba. Zwłoki były już zeszytnięte. Na końcu nóg wyraźnie zaznaczały się t. zw. trupie plamy.

Nazwiska zmarłego narazie nie ustalono. Jest to mężczyzna około lat 50. Ubranie przemawiało za tem, że jest to mieszko-nie miasta. Zwłoki samobójcy wieczorem z polecenia prokuratora przewiezione zostały do kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba. (c).

Poniedziałek.	Dziś Stanisława Kostki
13	Jutro Jukunda B. W.
Listopad	
	Wachód słońca — g. 6 m. 51
	Zachód — g. 3 m. 50

Sposzczono Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 12-XI 1933 roku.

Cisnienie 752
Temp. średnia + 3
Temp. najw. + 4
Temp. najn. + 2
Opad 0,1
Wiatr połudn.
Tend. bar. — wzrost
Uwagi: pochmurno, dżdża.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego
— Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhau-zowska róg Targowej, Szanłtyra — Legiono-wa, Zasławskiego — Nowogrodzka, Zającz-kowskiego — Witoldowa.
Oraz Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Wysokiego — Wielka 3, Frumkina — Nie-miecka 23, Augustowskiego — róg Stefani-skiej i Kijowskiej.
Oraz Jundziała — róg Mickiewicza i 3 Maja, Monkowicza — Pilsudskiego, Narbuta — S-ko Jasińska, b. Sztyrwinda — Niemiecka.

PRYZGOTOWANIA DO BUDOWY POMNIKA MICKIEWICZA.

W ciągu jeszcze bież. miesiąca zarząd miasta przystąpi do robót wstępnych, związanych ze zmianą kierunku na jezdni i chodników na ul. Mickiewicza. Jak wiadomo, w pobliżu ul. Wi-łeńskiej ma stanąć pomnik Adama Mi-ckiewicza.

Badania gruntu stwierdziły, iż miej-sce na budowę kolosalnego pomnika nie zostało wybrane szczęśliwie, gdyż podłoże gruntu zawiera dużo wody. Kierownictwo robót umacniać będzie fundamenta przyległego pomnika za pomocą wzbijania specjalnych pali. — Obecnie zaś będą prowadzone roboty nad przesunięciem chodnika na teren Placu Orzeszkowej. W związku z tem wycięty zostanie dwurzęd drzew, ro-snących w ogródku Orzeszkowej.

BEZROBOTNI I EKSMITOWANI KOŁAŁA DO POMOC.

W związku ze zbliżającym się se-zonem zimowym ilość patentów w mie-skiej opiece społecznej bardzo zna-cznie wzrosła. Codziennie wydłuża opieki musi załatwiać przeszło 150 wszelkiego rodzaju podań o wsparcie, zasiłek czy pracę. Niestety, większość tych spraw załatwana jest negatyw-nie, gdyż miasto już dawno wyczerpa-ło kredyty na pomoc bezrobotnym. Deficyt wydłuża opieki społecznej w sensie przekroczenia prelimitowanych kredytów sięga już sumy blisko 100 tys. zł. Sytuację znacznie pogarsza fakt wrażliwości stale liczby eksmisy mieszkaninów. Dotychczas magistrat najczęściej przychodził z pomocą bezdomnych przez opłacanie komorne-go za pierwsze miesiące w nowem mie-szkaniu, obecnie pomoc ta jest stosowa-na jedynie w wyjątkowych okoliczno-sciach.

Starania władz miejskich o przy-dział jakichś kredytów niestety nie da-ły pozytywnego rezultatu w związku z tem działalność miejskiej opieki społecznej kurczy się coraz bardziej.

BEZROBOCIE ROŚNIE.

W ciągu tygodnia bezrobocie na te-renie Wilna zwiększyło się o 35 osób. Obecnie, podług prowizorycznych obli-czeń, w Wilnie znajduje się 5765 bezrobotnych, przyczem gros stanowią niewykwalifikowani robotnicy fizycz-ni.

KURSY MELJORACYJNO-MIERNICZE DROGOWE.

uruchomiło Towarzystwo Kursów Te-chnicznych w Wilnie. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela kancelaria Kursów w godz. 17—19. — (Wilno ul. Holendernia 12).

ZABRAKŁO KLINKIERU.

Pierwotny zamiar magistratu wyłożenia klinkierem całej ulicy Św. Jasińskiej nie zo-stał zrealizowany, w trakcie robót stwierdzo-no, że dla wyłożenia całej ulicy zabrakło klinkieru.

W związku z tem kilkadziesiąt metrów brakujących do wyłożenia ul. Uniwersyteckiej wyłożono zwykłym kamieniem.

Ruch kołowy na ul. Św. Jasińskiej został już otwarty.

RESTAURACJA MUROW FRANCISZ KANSKICH.

Przed kilku dniami rozpoczęto odremontowanie murów Franciszkanskich, które oddawano wymagały przy gruntownej restau-racji. W związku z temi robotami zamknięto zostało przejście przez ogródek Franciszkań-ski na zaul. Lidzki.

WALKA Z ŻEBRACTWEM WŚRÓD DZIECI.

Dzięki energicznie przeprowadzanej ostatnio akcji usuwania żebraków, ilość żebrzących w śródmieściu nieco się zmniejszyła, mimo to, zwłaszcza na ulicy Mickiewicza, jest jeszcze bardzo znaczna. Wobec prze-pięcia przytułków — lokowanie żebrzą-cych dzieci następuje wiele trudności.

PIĄTY PONIEDZIAŁEK TOWARZYSKI ZPOK.

Dzisiaj 13 bm. odbędzie się piąty „Ponie-działek Towarzyski ZPOK”. W części arty-stycznej p. Kontler w swoim repertuarze p. senek i imitacji Ordonki. Poza tem jak zwy-kłe doskonała muzyka do tańca, stoliki do brydza i wspólna kolacja za 1 zł.

Wstęp za zaproszeniami — 50 gr. Początek o godz. 7.

CHÓR AKADEMICKI!

Próba odbędzie się dziś, dnia 13 bm. o godz. 20 w Ognisku Akademickim (Wilka 24). — Ze względu na bliskie występy chóru obecność wszystkich członków konieczna.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

— Teatr Miejski Pohulanka. — Dziś w poniedziałek dnia 13 listopada o godz. 8 w. jedno z ostatnich przedstawień „Fraulein Doktor” — po cenach znizowanych.

— „DZIADY”. W końcu przyszłego ty-godnia Teatr na Pohulance daje premierę arcydzieła mickiewicza „Dziady” w nowej inscenizacji Leona Schillera, który w tym celu przybył specjalnie do Wilna i roz-począł już próby.

— Teatr Objazdowy — 13 bm. w Moło-decznie, jutro 14 bm. w Smorgoniam. — „Pio-run z jasnego nieba” — St. Kiedrzyńskiego.

— Teatr — Kino Rozmaitości. Dziś w poniedziałek dnia 13 bm. (początek seansów o godz. 4) film p. t. „Dama Kier”. Na scenie wesoła aktorka „Kajcio się żeni” — z Ja-sińska — Detkowską na czele.

— „Czar Walca” po cenach znizowanych. Dziś cieszący się wielkim powodzeniem i ogólnie lubianą operetką O. Straussa „Czar Walca” z udziałem laureatów międzynarodowe-go konkursu w Wiedniu — Marji Kaupé.

Od dnia dzisiejszego ceny miejsc na „Czar Walca” zostały znizowane przy zachowaniu ważności znizki.

— „Pod białym koniem”. Codziennie od-bijają się przygotowania pod kier. reży-sera M. Tatrzańskiego z ostatniej pro-wości sen zagranicznych oryginalnego utwo-ru muzycznego Benathniego „Pod białym koniem”.

Operetka ta otrzyma całkowicie nową wy-stawę sceniczną.

Zofia Janiszewska-Żukowska

LEKARZ-DENTYSTA

Nowogród, ul. Kościelna, dom Sosnowskiego

Przyjmuje od godz. 16-ej do 19-ej

Na marginesie Czwartków w Spółdzielni Artystycznej.

Powitałmy Spółdzielnię w dzień jej ot-warcia gorącym aplauzem, jako placówkę niewątpliwie potrzebną. Przecież musi być jakieś miejsce, dokąd artysta — malarz, że-rebiarz, ceramik, i innych przyniesie swój obraz, gdzie go nie wyszuka nieuczciwy po-rednik, gdzie także, każdy z nich za swoją gorącą cenę dostanie materiał czy narzę-dzia do swej pracy. Jednocześnie, jeśli ktoś pragnie zaspokoić swoje potrzeby estetycz-ne, a nie uważa się za dostatecznie kompetentnego w tej dziedzinie, to śmiało może przyść do spółdzielni, spokojny, że mu tam, kiedza za drogie pieniądze nie wpakują, że znalazł tam pracę często, bardzo legką pędzla.

Okazało się przecież, że to nie wszystko. Potrzebny jest w Wilnie klub, w którym zbieraliby się bracia artystyczni wraz z jej sympatykami i gośćmi, gdzie przy pół czarnej muzyce, tańcach, oraz co bardzo się po-żądane, produkcjach recytacyjno-wokal-nych przyjemnie spędzałby czas.

Rolę tę właśnie zaczęły spełniać, zainau-gurowane niedawno, w kawiarni spółdziel-nianej „Czwartki Artystyczne”. Produkcje, wokalnie są (piękny i miły głos p. Dąb) re-cytacje też, tańce także. Brak jednak momen-tu, który jednakże o powodzeniu takich wie-czorów decyduje, t. j. aktualnego humoru i satyry, w poprawnym opracowaniu literac-kim. Ludzie ogromnie lubią pośmiać się ze swoich bliźnich nawet i wtedy, gdy sami przy tej okazji troszeczkę będą wyśmiani. Nie szkodzi! „Ja to nie, ale tamtemu to dał!”

Klub taki o kabarecie i satyrze aktualną już wprawdzie w Wilnie istnieje — świetna i słynna już u nas, ale z natury rzeczy zam-knięta dosyć „Smorgonia”. Natomiast „Czar-ty” są nieporównanie bardziej dostępne i taki właśnie popularniejszy, choć na pozór-mniej — conajmniej — poprawniejszy, kabaret bardzo przydałby się w Wilnie. Nie wapi-my, że sympatyczny konferencjer pierwszy-go wieczoru w Spółdzielni p. Szaniawski, zarazem współorganizator „Czwartków”, ra-zem z p. S. Zagórskim, doprowadzą taką imprezę do skutku.

Wszystko zależy od pomysłowości (sądze, że jej im nie brak) i energii organizatorów. Pion dobrych w Wilnie jest dosyć, nie wapi-m, że chętnie podejmą współpracę z kierownictwem „Czwartków”. Zwłaszcza, że przy-dobrem poprowadzeniu zaczęła dawać do-chody, które pozwolą na odpowiednie hono-rowanie śpiewanych czy recytowanych utwo-rów.

S. z. kl.

NA WILEŃSKIM BRUKU

TAKSÓWKA PRZEJECHAŁA ROBOTNIKA.

Wczoraj około godziny pierwszej w nocy na ul. Mostowej w pobliżu posesji Nr. 3 zsyk-ko mknęła taksówka przejechała przecho-dzącą jezdnią robotnika Wiktora Orłowskie-go, lat 32, zam. przy ulicy Mostowej 3.

Orłowski doznał złamania nogi i został karetką pogotowia ratunkowego przewiezi-ony do szpitala Św. Jakóba.

Taksówka szybko odjechała. Nikt nime ru nie zauważył.

ZATRULI SIĘ PO KLÓTNIE Z MEŻEM.

W mieszkaniu swoim przy ul. Trakt B. torego 66, w celu pozbowienia się życia, wy-piła pół szklanki esencji octowej Jadwiga Tomaszewiczowa.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala Sawicz.

Jak reżnaje desperatka powodem zamu-chu była doznała przez nią krzywda od me-ża.

(c).

PODRZUTKI.

W kościele Św. Kazimierza znaleziono zo-stały podrzucony chłowiek w wieku półta-raka, przy którym znaleziono kartkę na-stępującej treści:

„Nazywa się Czesław, ohrzeżony”.

Drugiego podrzutka znaleziono w bramie domu Nr. 25 przy ulicy Sierakowskiego, — Podrutka ułożono w żłobku im. Marji (c).

AUTO STRAŻY OGNIOWEJ SPOWODO-WAŁO NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Wczoraj na Zarzeczu szybko mknący sa-mochód strażnicy „Rakiety” wobec nagłego zepsucia się kierownicy wpadł na chodnik. Jakis chłopak oraz kobieta zostali lekko poszkodowani.

(c).

WYBITY SZYBY.

Wczoraj wieczorem nieznaną sprawcą wy-flukit szybę wystawową w sklepie Kaca przy ulicy Wileńskiej 26. Zanim się zorjen-towało w sytuacji, sprawca zbiegł.

Nieco później 3 komisariat policji zosta-

Bazis i Puzis

czyli „wył pod łóżkiem”.

Z początku Franciszek Jermolowicz w pierwszym dniu Bożego Narodzenia sprzą-tając Bazisa na zabawie, roznające na nożem policzek. Miał z nim zadawnione ra-żunki. Po „wycygnię” tym przyszedł do chałupy i razem z żoną zaczęli przygotowy-wać się do snu.

Potem Maciej Bazis, z rozcięciem policz-kiem, i z przyjacielem Symonem Purisem wtargnął do chałupy Jermolowicza. Bazis trzymał w ręku noż, a Tuzis porwał za ta-boret. Jermolowicz zawił z przerażenia i wbił pod łóżko. Polowica zaś jego dzień-nie stawiła czoła, właściwie ona — napastnikom. Zgłosił światło. Ktoś przeciął skórę na głowie Jermolowiczowej i ktoś złamał jej ja-kiś ciężki przedmiot palce prawe rę-ki.

Bazis i Puzis uciekli.

Z początku odbył się sąd Jermolowicz. Dostał 6 miesięcy więzienia za pobicie Ba-zisa.

Potem odbył się sąd Bazisa i Puzisa. Do-stali wczoraj po 1 roku więzienia (z zawie-szeniem na lat 5) za pobicie Jermolowicz-owej.

Na rozprawie dowiedzieliśmy się, że Jer-molowicz jest konfidentem KOP-u w gm. Olkienickiej, natomiast Bazis i Puzis (rów-nież mieszkający gminy Olkienickiej) byli nieraz podejrzewani o uprawianie przemy-tu. Podejrzanie rzucił Jermolowicz. Podłoże za-targu jest jasne.

Włód.

powiadomiony o innym wypadku wybicia szyb w sklepie Kłodeckiego.

W wyniku posęgu sprawcę zatrzyma-no. Okazał się nim niejaki Kazimierz Maula-niak zam. przy ulicy Wileńskiej 36.

Zachodzi przypuszczenie, że tenże sam sprawca wyflukit szybę w sklepie Kaca. (c).

ZBIŁ OJCA DO UTRATY PRZYTYMNOŚCI.

Marjan Kirszo zam. przy ulicy Topolo-wej 48, zameldował policję, że onegdaj wie-czorem w czasie kłótni ze swoim synem Stefanem, ten ostatni tak mocno zbił go, że stracił on chwilowo przytomność. (c).

Pierwszorządna RESTAURACJA w Lidzie

przy ulicy 3-go Maja Nr. 4

pod kierownictwem znanego restauratora z Nowogródka — Bronisława Borow-skiego — wydaje śniadania, obiady i kolacje. Bufet zaopatrzony w znakomite zakąski. Piwnica posiada wszelkie napoje po bardzo dostępnych cenach.

TEATR-KINO
Rozmaitości
Sala Miejska
Ostrowska 5

Dziś! Kulisy życia szu-lerem ukazuje najwspa-nialszy przebieg sezonu

Na scenie: **KAJCIO SIĘ ŻENI**

Ceny miejsc: Balkon od 25 gr., Porter od 50 gr. Początek seansów: 4—6—8—10,15, w niedzielę od godz. 2-ej

CASINO
Dziś ostatni dzień. Śpieszcie urzecz. Pogoda, beztroska, tryskająca humorem komedia

Jutro premiera! **SZALONA NOC**

Superfilm ostatniej doby

Dziś ostatni dzień! **CZŁOWIEK, KTÓRY UKRADŁ SERCE**

Mussolini zabronił wyświetlanie najnowszo-potężnego sukcesu obecnego sezonu

PAN Pożegnanie z bronią

w którym **GARY COOPER** odwarca wiekopomną kreację. Film ten w Pol-sce cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem.

Na naszym ekranie już **JUTRO**

HELIOS
Dziś premiera! Nadzwyczajny atrakcyjny program! Niezapomn. **Kobieta z bocznej ulicy—Irena DUNNE** w swej najnowszej

Superfilm egzystencyj-nej gen. **W. S. Van Dyke**

Walc z lwami, małpami, krokodylami, słoniami, plemionami dzikich tubylców. Autentyczne zdjęcia. Emocja nad emocjami. **NAD PROGRAM: Aktualia dzwękowe.**

LUX

Dziś wielka premiera!

Superfilm egzystencyj-nej gen. **W. S. Van Dyke**

Walc z lwami, małpami, krokodylami, słoniami, plemionami dzikich tubylców. Autentyczne zdjęcia. Emocja nad emocjami. **NAD PROGRAM: Aktualia dzwękowe.**

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Nowej-Wilejce niniejszem o-głasza na dzień 15.XI r. b. o godz. 13 przetarg ofe-rtowy na wykonanie instalacji elektrycznej w gmachu nowowybudowanej szkoły powszechnej w N-Wilejce.

Warunki i ślepe kosztorysy można otrzymać w Zarządzie Miejskim m. N-Wilejki w godzinach od 10-ej do 12-ej za zwrotem kosztów druku.

Wadium w wysokości 10% od zaofiarowanej sumy.

Zarząd Miejski m. N-Wilejki.

Pracownia **OBOWIA**

M. DRZEWIŃSKI

Bonifraterska 6

PRZYJMUJE OBSTALUNKI I REPERACJE

oraz reperacje kaloszy i śniegowców.

DAMA KIER
W roli głównej wampi-ryczy **Carol Lombard** z mężczyzną **Clark Gable**

Komedia Dobrzańskiego, z J. Jasińską, Det-kowską, Gaborówną, Janowskim, Borskim

Ceny miejsc: Balkon od 25 gr., Porter od 50 gr. Początek seansów: 4—6—8—10,15, w niedzielę od godz. 2-ej

SYN MIMOWOLI z Annabelą i Prejeanem
Potężny dram. roz-grywający się na tle buntu w Zoo

SZALONA NOC
Dziś ostatni dzień! **CZŁOWIEK, KTÓRY UKRADŁ SERCE**

Mussolini zabronił wyświetlanie najnowszo-potężnego sukcesu obecnego sezonu

PAN Pożegnanie z bronią

w którym **GARY COOPER** odwarca wiekopomną kreację. Film ten w Pol-sce cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem.

Na naszym ekranie już **JUTRO**

HELIOS
Dziś premiera! Nadzwyczajny atrakcyjny program! Niezapomn. **Kobieta z bocznej ulicy—Irena DUNNE** w swej najnowszej

Superfilm egzystencyj-nej gen. **W. S. Van Dyke**

Walc z lwami, małpami, krokodylami, słoniami, plemionami dzikich tubylców. Autentyczne zdjęcia. Emocja nad emocjami. **NAD PROGRAM: Aktualia dzwękowe.**

LUX

Dziś wielka premiera!

Superfilm egzystencyj-nej gen. **W. S. Van Dyke**

Walc z lwami, małpami, krokodylami, słoniami, plemionami dzikich tubylców. Autentyczne zdjęcia. Emocja nad emocjami. **NAD PROGRAM: Aktualia dzwękowe.**

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Nowej-Wilejce niniejszem o-głasza na dzień 15.XI r. b. o godz. 13 przetarg ofe-rtowy na wykonanie instalacji elektrycznej w gmachu nowowybudowanej szkoły powszechnej w N-Wilejce.

Warunki i ślepe kosztorysy można otrzymać w Zarządzie Miejskim m. N-Wilejki w godzinach od 10-ej do 12-ej za zwrotem kosztów druku.